

Bez Dygresji, Patrzę i widzę

Dziś patrzę i widzę, doceniam, nigdy nie oceniam
na pierwszy rzut oka, nie bawię się w proroka
tylko idę we mgle, samotnie po stromym zboczu,
bo trzeba sobie radzić tak krok po kroku nieraz
chwila słabości i stoję z boku, łzy kapią z oczu,
track numer cztery, dziś chcę mieć spokój, tyle chwil,
tyle minut w ten wkład, tyle pracy już, tyle za nami, a
nie widać końca trasy, choć droga nie prosta,
rozwidlenie dróg i czeka Cię chłosta, jedni mówią
"idź w przód", drudzy mówią "weź zostań", a ja
pójdę tam gdzie podpowiada serce, znajdę swoje
szczęście tam gdzie przez los rzucone to wymarzone
miejsce teraz widzę więcej problemy odchodzą i
przychodzą coraz częściej, choć wiem, że w tej
grze pójdę tam gdzie myśli będą lżejsze,
słyszysz człowieku, tam gdzie myśli będą lżejsze.

Ref: 2x

Patrzę i widzę co się dzieje dookoła,
realia i marzenia to dwie inne rzeczy zdoła.
Ty popatrz i zobacz, byś spojrział i widział, że
każdy na starcie nierówny dostał przydział.
Patrzę farmazonie jak się lejesz ponad miastem,
widzę na betonie Twych ogarów cały zastęp,
możesz do mnie przytknąć jak do rany plaster,
ja to powiem głośno, a Bartek robi master, zobacz
ile fałszu i ludzkiej nienawiści, w moim otoczeniu
szczerzy są nie wszyscy, jest jednak
parę osób, widzę ich lojalność, patrzę na to z dumą
jak na wygraną każdą, mojej drużyny będę zachodni
bastion, centrala 6 7 rap gra byś nie zasnął, patrzeć
przed siebie nie widzieć najlepiej, motyw działania ludzi
z pustym czerepem, od tego odbijam, rym daję w eter,
Ty bierz czystą fetę ja dam czyste serce, na bicie pędzę,
Ty nadaż za wersem, w kraju to samo patrzę i widzę
kolejny idiota wziął się za politykę, pozbawianie praw to
niesprawiedliwość o przypadku Kobra trzeba tu nawinać,
zobacz ilu jeszcze leży za niewinność, za kratami ludzie, a
na górze kurwy błyszczą, szarzy mało mają, a Oni mają
wszystko, patrzę na obrady i widzę pośmiewisko,
przynajmniej muzyka ma swoją niezawisłość.

Ref: 2x

Patrzę i widzę co się dzieje dookoła,
realia i marzenia to dwie inne rzeczy zdoła.
Ty popatrz i zobacz, byś spojrział i widział, że
każdy na starcie nierówny dostał przydział.
Patrzę przed siebie i widzę co się dzieje, o to druga część,
a ja coraz mniej się śmieję, widzę, że jest gorzej niż
było poprzednio młodych ludzi bez perspektyw twarze coraz
bardziej błędną, patrzę i widzę kolejną debatę, wojna
dwóch Kaczorów ja chcę tą Polskę i sałatę, jak zwie się
w Polsce te całe bezrobocie, a ja zrobię to żebyś pływał
cały w złocie, dobra weź przestań widzę co się święci,
każdy z żółtodziobów coraz bardziej kurwa kręci, widzę te
wojny, które nie ustały wielu niewinnych poległo na tym
polu chwały jakim jest nasza planeta pełna tych cmentarzy
[...] z góry na coliczają na co liczą nazwisk, bo nie widzą tego
samego co my, albo nie chcą dojrzeć sił mówią, że to
wstyd nam uzdrowienie nas nie ma dobrego lekarstwa
znowu przytacza się kolejna zła warstwa, przelewa się
krew, ludzie wokół giną, a ja chodzę po osiedlu z obojętną
miną, bo nie mogę pomóc nawet jeśli bym próbował, a
ten z góry co tam robił głowę w piasek chował,
patrzę na to wszystko, postrzegam to widzę, nie za
siebie, lecz za kraj naprawdę się wstydzę, jak

mówił Siwy "ludzie patrzą, a nie widzą, ludzie z takich zjawisk po prostu z tego szydzą".

Ref: 2x

Patrzę i widzę co się dzieje dookoła,
realia i marzenia to dwie inne rzeczy zdoła.

Ty popatrz i zobacz, byś spojrział i widział, że
każdy na starcie nierówny dostał przydział.

Patrzę i widzę, widzę i patrzę ludzi znoszonych na wiatrze
wkładający głowy w paszczę, lecz z ironią zawsze klaszczę
czas posiłku wreszcie nadszedł, nadszedł ? a ja chcę życia
pełne garście, patrzę i widzę się brzydzę, się wstydzę
ludzie żyją kurwa w bidzie Panie polityku Żydzie,
chyba lepiej tu nie wyjdzie, powiedz to staremu wydze
co pracował całe życie teraz rycie po śmietnikach, powiedz
to tym małodatom co uciechę w narkotykach, a natura ich
jest dzika, ciągle coś mi tu nie styka, dobrze, że gra mi
muzyka, widzę zegar ciągle tyka, patrzę życie mi umyka,
starzeje się moją klika, patrzę i widzę i widzę i patrzę
ludzi zgubionych na zawsze w tym chujowym teatrze,
prawie każdy jest aktorem, potworem, akcja jest
horrorem może i mam [...] cieszę się kolorem, idę torem,
patrzę i widzę i widzę jak to miejskie życie szybko idzie,
jedni smutek topią w bidzie, a inni w butelce widzisz w
czyimś oku drzazgę, przyjrzyj się swej belce co wielce
przysłania Ci świat, tak grad obrazów na dzielnicy, brat
żyjący na ulicy, żebrający, bo sami przeciwnicy, możesz
tu na siebie liczyć, możesz tu na siebie liczyć.

Ref: 2x

Patrzę i widzę co się dzieje dookoła,
realia i marzenia to dwie inne rzeczy zdoła.

Ty popatrz i zobacz, byś spojrział i widział, że
każdy na starcie nierówny dostał przydział.